

Wpisany przez Administrator
środa, 12 grudnia 2018 15:31

Poniedziałek, 26 listopada. Na biurku prezydenta Dudy od trzech dni czeka na podpis siódma już nowelizacja ustawy o Sądzie Najwyższym. Była duża szansa na kolejny rekord w szybkości prowadzenia prac legislacyjnych, gdyż przez Sejm przeszła ona w niecałe cztery godziny, ale póki co pan prezydent wstrzymuje się z jej podpisaniem. A dlaczego? Być może ze względu na to, że dotyczy ona ustawy wprowadzonej z inicjatywy samego prezydenta, więc trochę jakby trudniej autorowi podpisywać wprowadzenie zmian, cofających jego własne pomysły. Szczególnie bolesna musi być zgoda na powrót Małgorzaty Gersdorf na stanowisko pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. W końcu prezydent, który powinien stać na straży Konstytucji, wielokrotnie podważał jej zapis, mówiący o 6. letniej kadencji pierwszego prezesa SN. A jakby tego było mało, to jeszcze po podpisaniu nowelizacji trzeba będzie uznać, że pani Gersdorf pełniła tę funkcję nieprzerwanie.